

# Avada Kedavra – Planet ANM

Kto mi tu puka do drzwi,  
Kto mi zakłóca mój spokój wewnętrzny?  
Co tutaj szuka ten typ,  
Po co mi wali do drzwi jak jebnięty?  
Mocny w pysk, lubi drwić,  
Myśli że wyjdzie nietknięty  
Planet odpocznij,  
Ja się nim zajmę, sprawdzę jak mocne ma zęby  
To moje miejsce,  
Mój ten pieprzony kawałek podłogi  
Moje ściany  
Moje serce wszczepione na zwrotki  
Nie próbuj mi przerwać,  
Zabieraj ręce i nie waż się wchodzić  
To dom mój, dom nawiedzony,  
Dom nastawiony dla obcych wrogo jak bogin  
Dziś jestem jak ten,  
Którego imienia nie wolno wymawiać, syneczku  
Każdy album to część mojej duszy,  
Dziś robię siódmy, idę po wieczność  
Czarna magia wypełnia powietrze,  
Avada Kedavra, już czuję to w ręku  
Nie zawaham się użyć zaklęcia,  
Rozpizgam czarami tą chorą społeczność  
Ty nie wchodź mi do domu,  
Nie dobijaj się do drzwi  
Pionku, jeden z drugim,  
Nie mów kurwa jak mam żyć  
Nie wal dłońią w szybę,  
Poproś a otworzę drzwi  
Zaproszę cię do środka,  
Stąd nie wyszedł żywy nikt  
Nie próbuj mi skakać, nie próbuj podjeżdzać  
Nie wal dłońią w ścianę,  
Bo się tylko nakręcasz  
Nie wal dłońią w szybę,

To mój dom, moja matnia  
Mój honor, rodzina  
I moja spuścizna dla ciebie, Avada Kedavra!  
Małe dzieci dawno śpią, już dawno, dawno śpią  
A ja siedzę i bawię się w magię złą  
Ty nie przerywaj mi, nie pukaj mi do drzwi  
Gdy siedzę i pakuję naboje w broń  
Małe dzieci dawno śpią, już dawno, dawno śpią  
A ja siedzę i bawię się w magię złą  
Ty nie przerywaj mi, nie pukaj mi do drzwi  
Gdy siedzę i pakuję naboje w broń  
Oczy mam mętne, myśli mam ciemnie  
Zbyt mroczne by wyszły na zewnątrz  
Muszę uważać by znów nie uciekły  
Duszy fragmenty, mój pieprzony legion  
Kruki już wiszą na niebie  
Wiedzą, że wracam z za grobu jak Treiwen  
Wracam po swoje, wracam po zasięg,  
Skurwysyny, bang  
Ile już razy słyszałeś,  
Że raper zarzeka, że wjeżdża rozjechać?  
Ile już razy mówili,  
Że scena jest ich, poza nimi jej niema?  
Mikrofonów to ile spalili,  
Na ile z ich weszli wychodząc z podziemia?  
Ty nie zrozum mnie źle, gdy mówię, że wracam  
To wracam połamać ten schemat  
Fejmu to nie chcę, w dupie mam własny  
Jeszcze głębiej mam cudzy  
Pozostanę w Aptaunie, mimo że coś tam  
Chuja nie zmienię wytwórni  
Mimo, że coś tam, dobra,  
Mówią że klątwa piłuje pazury  
Na ślizgu byłeś i gówno widziałeś  
W dupie mam wszystkich was, jak Tuwim  
Ale to było, ale to urwał,  
Kurwa urwie następnym  
Nie urwie nic i nikomu,  
Nie mają jaj raperzyny, ich stać na zaczepki  
Weź mi nie pierdol Planet,

Jesteś raperem, to jedź ich na puchach  
Szczерze, wole przemilczeć,  
A potem uderzyć raz, Avada Kedavra  
Małe dzieci dawno śpią, już dawno, dawno śpią  
A ja siedzę i bawię się w magię złą  
Ty nie przerywaj mi, nie pukaj mi do drzwi  
Gdy siedzę i pakuję naboje w broń  
Małe dzieci dawno śpią, już dawno, dawno śpią  
A ja siedzę i bawię się w magię złą  
Ty nie przerywaj mi, nie pukaj mi do drzwi  
Gdy siedzę i pakuję naboje w broń  
Małe dzieci dawno śpią, już dawno, dawno śpią  
A ja siedzę i bawię się w magię złą  
Ty nie przerywaj mi, nie pukaj mi do drzwi  
Gdy siedzę i pakuję naboje w broń



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych